

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1576. Kropiński Ludwik Ludgarda. Urywek tragedji obejmujący akt pierwszy i scenę pierwszą aktu drugiego (I poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВИДІЛ РУКОПИСІВ

б.в. 1576

ZBIÓR
REKOPISÓW

FASCICVLVM PORTES
LIBRORVM
VT RVSTICVS AGNVM



BIBLIOTEKA FVNDACYI W. H.
BAWOROWSKIEGO WELWOWIE

N. 1576 VII. F. 36.

N^o 1576

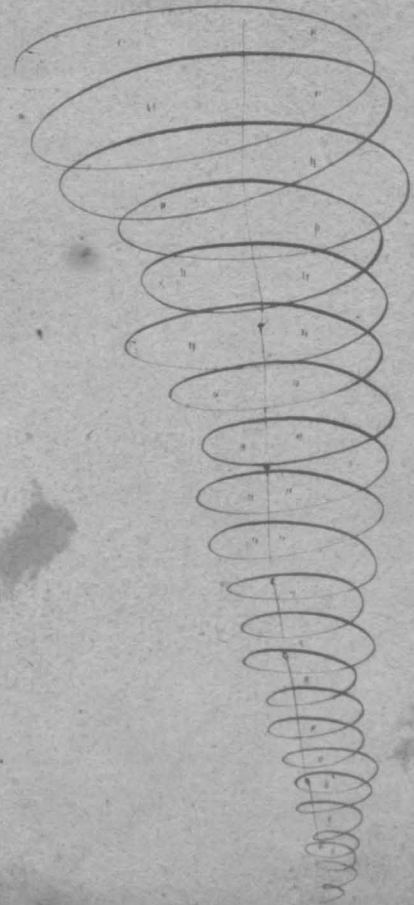
VI. F. 36

Tragedya

w 5^{ciu} Aktach

przez

Sudnika Chrapinskiego.



2

~~Wzrosty 1910~~

~~1910~~

Dzoby

Przemysław Uról Polski.

Sudgarda Lena Przemysława.

Kyxa Urólenna Szwedzka.

Eydsen Goset Szwedzki.

Henryk Cyce Sudgardy Liare

Windany.

Kateca piernicy Urzednik Polski.

Sumber Kadca y poufaly Przemysława.

Paromba Demodrea Integi Miasta Bernania.

Strai y Straba Urólenska.

Scena w Bernaniu w Tamku Urólenskim.

Ukt I.
Scena I.
Pamboi Taremba.
Pamboi.

Yakre mnie mite analec' na Tobie Pryziacela
Co moie kazyrodny orcie, Nicerengicia podziela,
Co byl swiadkiem mey Chwaty, Tomarzymem pncion
W postod starzych moieni. Pryziactwami boion,
Deer tych orawow wspomnienie, rozdiera mi Senec
Po lat dwudziestu wtudney, stawionych. Lotnicie,
Obroico niendziwnego Wsola, i Ocyprny
Stawa, i orlachetnemi ordobiany bliamy,
Segom doczechal; aby hu wiekrocy pniewadrie
Odiomory ni naczelno nad Woystami Wladue,
Oddano w Dye Wmity, letony wstepey damie
Wnie pryziactai, ni Sautug orcie moich niemie,
Mataji to sa, Taremba, usary porwody
Ze ia naypiewnory Skopien, posiadaias wpryody
Drie muere wstepowac y miyosca y Wsola
Temu, co Straz honosu przy mym stitadal botui?

Taremba.

Cras Tamboze wypruac' z Senca, i z pamioci
Darune do Priemystawa, i Wmity niecheci
Ustosie Swicia u Woystha, wiekrocie Swioicy Chwaty
Podczynkowici Wsola ofiana w staly,

Odiat

Odiat ci mtaebie Wodna, leor gdy wyrzedt z btegu
 Samym wernaniem Cebie do Radney urzedu,
 Prer रुपetne woosbie Troicy saufanie
 Uenat oblad, i nadgrodit Ime rastugi Panie.

Sambel

Co mi po fego taskach, co po tej Alfnooci
 Od ktorey moryscy etronia, niht mi nie nardnooci
 Patroze co dnuemie z blischa, na Syzana cypny
 Tak nadgrachra ber rastug, a kharre ber winy
 Nharda mnie chnula gniowem, i Sinioga, puzeruha
 Imuore byder Podshleba, ramiaot posadnitha
 Potum Fernu potrebnuy, do fego ramianow
 Poty mi On porycna, snyoch Serca y Datoro
 Lofnie ie, shoro tytko co umyotit nieci
 Dashi Syzana nie kowate sa, ranuore konyeci
 Nie ufaymy im, ale niemyet Pryiacielu
 Tym tytko wobista, miat Lemote na celu
 Wkrynieha mi kurynda, odizte narynyty
 Wkrost na moim upadku, Katerca i Tymity
 Chociaz mnie dotykhaia, iednaki wyznae muore
 In wrlachetnycyora Lemote naita ma, Duore
 Ktor z Polakow niecrucie, dla Syzana wrgardoy
 Wto niecrucie niecruciecia, enollweg Sudgardoy
 Wto niemidri ze mitow z Pyria, Priemyotawa
 Dla ktorey depene Inwizithi prymierca i psawa
 Wotay nawi na Lemote Swedow, i Grechow nasara
 W moie nawet smiercia, Sudgardie napsara,
 Pomoci sie w krotce Cypny pomoci unierodony
 Waldemar iak woye Corti, Wactaw iak woye Longy

Moryetha

Woryetho nam nowe Ukazki, i Woyny gotuie
Chardy a nas smutna Dyportowe, i widzi y crwie,
Niezrzeglinoego Wrota iur icotemy blivy
Woryey izcem pod Parrom, pniecer mikerem worysey,
Spy; przyamay tak sadre. Tazembo rubozriem
Ni Wopolaihami Lbiodni, ni ter klegi namradriem
Wnieemy si nad Gmin podty, co sie w Unioide spina
Co Ocyrymy, swyeh Swobod, i pram rapomina
I merozaj si korypod, cnotami uotawionego Gronu.
Lastonny Wray od Iguby, Ludgarde od Igoru
- - - - -
- - - - -
- - - - -

Ye serce dawnych Dycesy, gter moy rebrac rdota
Gdy nam w Gmie Ludgardey i kraci ramota,
Przywoyte duclic zemna, i kudy ichwale,
Dennie na moia stona, przeydrie noyeho cala
Stajoz na igo czele, gdy im zrecz nyotawia
Tak powozrechney nalezy powowicic si sprawie
Je tyuz Niebespieczestw na Ocyryme upada
Je Przemytaw iak Gyan Postem krolow wlada
Je w rozpaczy Nadzicia y Obiona nasza
Ma on cran, zwycizkiego dobywry patawra
Iniedotznych noh Wmity mier mierem wytoze,
I powiote gdzie treba, kufce stansa uszace
Odelalnic si Wodea ku Gresticy granicy
Iwey wladzy powiennona Katoga stolicy,
Wrazemna z Przemytawem ni nawi'e Waleza
Woryetho, woryetho pomysloy nam Shutek ramera

Taromba

Przew. Wdnie, onowic', i tu Sobie state Przywiazanie
 Sadze bydr Powimowicia, ostredz Lubic Panie
 Se wemiatom Przewiazaniu do wielkiego celu
 Na podkasz wiele Landow, Przywiazol nie wielu
 Wzburze narod Samborre, nie bedzie ci snadnie
 Ntate, ci Boscami ludu, kmeta wojstkiem wladnie,
 Chardy z nich przer Potempki, i ucucia prawe,
 Wypitnicia Obowiazkow, zaktada swa estawe,
 Jakichkolwiek Sobudki Swych Priatan bydr moga.
 Somnij ze nader slizka, chcez sia puzicie' otoga.
 Sam widziacie' i ledwie potomnowe' uwierzy
 Tak niezwalony Chmiele z parolka swych Prycessy
 Wierny Nadziadon' nawrych cnotom, i przykladom
 Selachetny, skromny, w Szerzyciu, i Cwogi nie swiadom,
 Pogardziwozy poremoinym Stunem Ksiendzichow
 Smiesie', postoch, i Inydzictwa wotrod ich, niowaz Szytkow
 Od murion' ty Kolecy, pedrag ie za krahion'
 Ledziwat, smiat mstwem wlasnym, i mstwem Polakow,
 Sam mowie Swiadkiem bycie', gdy on z wojstkiem swoim
 Powracal do Porncaria z etawa, i z pokoiem
 Liaka Cezia, ich witali kwol, smiat y etawy
 I lud do Przem rnydzictuch w to mieysce rebtany
 J. Ptee, co, gdy nadgrana Berca tytko prawe
 Dla nicy lubiemy' cnote, Cyryjone y etawe
 Sporez to Woyzko ktore nigdy nieodebricla
 Od Prymiotow spowstachich cnot obymatela
 Nu cionie smowich Praci, nastania ich w Poru
 Strazne na Placu Stawy, a skromne w pokoiu,
 Bydr uppanca smey niestawy, i Woyzny domowey ?
 Chardy wzgardza Tyranom, dricli ty krolowey

Scena

Sambor

Przy, Przemysław idzie

Scena II

Cis. Przemysław do Sambora

stuchaj niechaj woredzie

Tar sama Groś dla Przy, i tar Świetność będzie
Paha nigdy Ludgardie wysadana była
Gdy na tron Przemysława raz pierwszy wchodziła
Lebiać w Stanom Panstwa niechaj Katarz hane
Niech Pówt Świedaki wnidzie, usuna, w Stare,

/ do Lencmy /

A Przy idr zgomadzi wojsko, stan na flego Ciele
I wiedr w Świedzie Przy, i wopieram i dziele,

Scena III

Przemysław.

Gflez mi Niepryiaciel dris zwoyczyć trzeba!
Przym, Ludgarda, Wactawa, Naród i Was Nieba,
Ale pocer z tego Senca niegodna mnie Synoga!
Przym to, Przym, co w Śmierciu przemarwiaias Boga,
Chęce wiernemi uorynie me z Ludgarda, sluby,
Śnie do gwaktawnych Wstokow, ia, wiecznie do zguby;
Czy dla odmonionego przereon mi rozvodu
Mam wia, wrec Świedzia mego, Przy, i Narodu?
Mamre nieptodney Lonic dotrymariem wiary
z Senca y Obowiazkow uorynie ofiary?
Nie nie!

5

Nie nie! pomimo wysoh Watykanu wrogi
Nie mnie zwrócić nieradota, z przedwie wzięty drógi,
Wszystkich iakie są, tyłko Sposobów, wyję
Mistrzem poczihu losu, gwalt gwalttem oddbie,
Wyję nawet zdrady, cnota, iest ta zdrada
I kłósej dobro porozrechne, i rotasne wygada,
I dnie chocia'by nawet, yno Dnie z Dniezem
Spure w mieybca Wactawa, rotac' Dnyu mozem;

Scena IV.

Przemysław Eridson Przemysław

Eridsonie! Spetnione są moje żądania
Przym. I'm długo zbyt sprzecany, nakoniec się wstania,
Wysoh ego z Ludgarda, wiecznie mnie sordziela
Chce mieć Oycę w Przym. twólu, maie Dziwiaciela
Dziwiacy wiec iestere Dzyra przez miłowé wraiemna
Podzielaieca Borce, podzieli Eron ze mna,
Wlam ze moy Dziwianni z Waldemasiem wwidom
Dziwidnie zechce, naszym dopomocz ukladom.

Eridson.

Danie Waldemasoni o wrystlum donioctom
Dzyra iest losho, Ego ja Eridson powtom,
Wicze ze Wactaw Ja, hoch, Wactawowi Eria
Od dawna wola, oycę była przernacrona
Wszystkich zapewnien' tak gwaltowna umiana
Mogtaby w nowa, wojne mego wmiestac Dama,
Dziwiacié ukladu Wsiolem, mac Dosta porzechodri,
Doye w Dnie Dyeremom Oycę, Coce się niepodri.
On tyłko ieden more

Przemysław.

On jej pragnie Dzerzeia

W sprawie przyniesionego, nazywając się ranczicą?
Czy krolowemu dowola, czy cnoty y stawa
Medog moia, hochanko byda nona, Wactawa?
Czemu cynic, wozaruiz postac rzeczy nowa

Eridson.

W krol przyrzekt, krolowskiemu strzedz unienem stawa,
Niepodobna mi przyrzektch, Meceniego docie
On wladnie lozem Pyscy, iah krol i iah Oycie

Przemyslan

Wah Oycie dobry, pewnie czy hadania rycie
Wah krol, w iey Wiazku ze mna, wiazze ma krotysci.
Gdy tarcia Senca nawe moe przyda wney mocy
Wadory Wiat na grom hardy, awiony u potnocy

Eridson.

Wiat podbiac lub tworze, nie jest jego celem
Wydz krownym Woiem Tony, Woiem Pryciacem,
Silne iuz to sa, werty, i tych Panie pewny
Dom Woy przernacyt wiazkom, Wactawem krolowny
Gdy wiez krol bieski do Woy przybywa Stolicy
Do iey Pyscy iah Wutek, wiazky obietnicy,
Owe nararoria stany, czy krolowna more
Pryciacote, i krowney, nabrac Wron i tore?

Przemyslan.

Witowc Pyscy troch Unag, przyzot ni jest wotanie
Eridson.

Wnie ic cynic Pownimowc nazaruie Panie
Przemyslan.

Wahar Pownimowc upannac gwalt iey Senca hanc
Eridson.

Wey stawa litosa, wiecey nad iey Wergicie ware
Woli Stawe, utraci Wozuila anac niebednie

Przemyslan

Przemysław.

6

Jedno i drugie miłości, moia ma na względzie

Enidzon.

Judno Panie potawaję dwie sprzeczności razem,
Cóża iść na wycośtum powrima rarkazem
Moleie nad icy łowem, lecz poly niemożę

Przemysław.

Legnam Ci do icy Arcyżycia, sam otworne droge

Luchwaty i wony Dumie, niernaiacy miainy
Liahoż Porzhoza łowie poniszere ramiany,
Aryna mnie kochaj, a gdy głow kochaney wota
Widze Pa.... ktor icy wdriżkom opzee się wydotę

Scena V.

Przemysław przy wie Przemysław.

Wrolemno! Miłości worystnie znierczyta, rawnady
Pootpuiem do Szerejcia, za nawićia wotady,
Odnowier nad Prymalha driviay Eymf nony
Mubom moich z Ludgarda, Krym etarżat otowy

Przy wie

Syzerenim mego Siska worynter za doie
Bednati ta ptoia, auis, za wotydra, mnie radoić,
Miłości moia z Szerejcia, ieviere tony walke
Caemur mi dato niabo w Ludgardie Prymalhe?
Lecz gdy sarem wreczeliwe nie moiem bydr obie
Chce sama Ciobie kochac, chce sama żyć tobia
Chce icy niuprzyjonnego porbye się widoku
Chle.... czy się Ludgarda wie tym wysoku?

Przemysław

Nie Pani, ieviere nie wie, od Nasodu czerona
Silnie mnie kochajęca, odemnie wrgardrona,
Przer Porzpac, i przer Lemste, Strawine dla nas obie
Mogtaby Lud pobunryć porcim mnie, i Tobie,

Przy wie

By niez wyrostlic szuteornie przewzshody oddalić
Uwierzyci narza, mitosc' i Szerepcie utrwalic,
Przytłumie Zapat, ludu khorogow By Pania
A khoroy czozi Ludganda, i ghoru nam za khor
Wstrzymatam wyjich, wyrostho optasac' go w zabrania
W podrod' nim Ludganda musy opusci' Pannania
En nowo czas, piakna Pysio, dsi viay namel moze
Korce, i Abesto moie a uog Swioich' chore.

Przyjezd.

Dzie wiez Ona wstypuj,

Przemyslanie.

Pani! Co za Swoga?

Przyjezd.

Tuylite z nia, przystepiuem do Ottara Proga
Nie dziew sia mym urzuceniom, i moicy boiarni
Szerepcina, niegdys' bylam, a Ludganda w przyiarni
Stimo wielka mitosci nad zalem przeryga
Przemyslanie, wrod Szerepcia strachitam odwaga,
Widziatow goym nadzieia sama tytko zyta
Dah smiatom woweras Sobie, wyrostho poomiscita,
Leor dziew wotey churli narzet, przed ocy mi stawa
Kochar Lya, Ludganda, przybycie Wactawa,
On pewnia dla mnie mitosc' urzucim Sersu chowa
On pewny ze danego dotrymywam stowa,
On co wotem samym miyscu, na te mysl truchleie,
Cewryt via Nasym Szerepciom, swego miat nadzieie,
Cachony od' war, kochany, i co z Swioia Lena
Najscislyora Przyiarnia widziat mnie etacrona,
Siachaz mnie wyry wrganda, - Ach, porobacz, iereli
Szerepcia khorie dziew cziwca, niedosc' Pysia dziewli,

Przemyslanie

Pani! Swioia laktinowic' potacrona a Smulthiem
Swot Chady Cridsona ni przyiarny Shulthiem,
On to na mitosc' narza, ber hadnego wrypledu

Chce Ci

7

Cheć Cię, zrobie' Ofiarę, swojego Urzędu,
Pogardę nim, pogardę Umoga, co się walczy ciwie,
A wierzicie w cielej Sobie z Surotrocia, rabtyonie,
Dla Ciebie głoś błagalny, iuz winosra, kaptany
Dla Ciebie Mojsha moie, i mój Sud zebtany,
Troych czechaia Myzarow, a radosna uszawa
Srozwicie nawre Jmieniem, chynwa Maclawa,
Oni kwiol dumny nadricia, i Gresho, honona,
Wlony Cię, wstady swoia, ogtawaję Sona
Mniama ze checy posiadai' tve Sere i woziczi
Dose' nyshac' obielnica, tvecy do Cyca Ryzli,
Wrypkho tracy nappilre Lwyckiztowo mi' daie,
Odbiere mu kochankę, i wzieje mi' kwiac,
Przed Otlanem mitowci, u Sone Ryzwala
Przed Stonem, kwiola

Ryza

Domsta rbyl Ciebie rapala,
Jacz pommieci' ze Waldamas checy mi' dai' ra szepa
Ottarnego iz Enot wielkich, i w Poju z Ojca,
Przez naczyt mi' Maclawa Oni mni kochka Danie,
Waldamas nawre iczwre nie spetnit rozanie,
Gdy Maclaw obielnica, tvey chetki posiada
I potwary, nam' miotamyeh, lizic' i namnie szpawa
Przemyslan

Co szpore? Szkie Ryza jest dla mnie uraiomna?
Witobrowo, iakoz przypasie' otwierasz podemna?
Szekli, dla Maclawa Litoc' Cię ubowoi
Koch. Szpysoc' dla mnie wighura, dla mnie się micsi goodi,
Wier na kwiata Ofiary, i kwiola i moie
Nieboie wie' Przewagi podmiany się boie,
Sobz narocet iczoli Swoie, a Sere dorwala
Oktutna usreuzilnic' dumnego Ryzwala,
I z odwaga, szpeticiaiz, moich Nieowuzic' miase
Oddyj mu w kwiach Szepa, i Sere i wiazę,
Leon gopy mi

Leer gdy mi wrieta szczyta, spochynosc i Lona,
Ulysses swiate Ottare krowa moia, abiscione

Przyjac.

Nierozdzierny, szczytami, to coś wiekt wrazenie
Mitosei narwet przebaczy, iuz adolna nieloznie
Wzrostem Cieskiego, szczyta, uspokoj swoi krowe,
Lamknotes iuz w swym Ciescu do Litowci dnoge,
Dla kogos to Ostrutry, wmitowci rapale
Wzrostkie Cnoty, szczytki adeptatam ruchwale
Dla kogos, gey Ludgarda swia we trach tonie
I bledna szczytki swie na mym szczyta Lonia,
Wzrostkowie zicy Ciesca, gey Ciesca szczytki
Nieminna, mey wyzstaprey posmiacem mitosei
Dla kogos szczytki wryztkie usunoye ranady
Pesta szczytki moiego, wciagnetam do szczytki,
I przewalatkoye szczytki z szczytkiem iuz moie

Dla Ciebie

Przymiotnik

Przebacz Pani, mitowci to wita

Przyjac.

Saki mitowci Tobie wryztko, wryztko posmiaceta,
At ty, szczytki moiy krowe radney nielna miary
Odwacarz szczytki wrietowci szczytki, wanaea, ofiary,
Legnam Ci, /: odchodzie /:

Przymiotnik

Przyjac - stow - leer cregoi szczytki

Wiosha mnie, i iuz narwet cofnac szczytki niemore,
Kie Ona-leer Ludgarda, szczytki we trach isery
Nierozny moia, spochynosc, moie Ciesce dnogy,
Co mi po icy szczytki, icy wrietkach icy Cnotach
I tych szczytki, szczytki szczytki szczytki,

Gdy

Gdy dla Pyry niecety sfiteo, iur ptone
 Lez spwemy na te smutne Obrary zastone,
 Ojmy co mitowic kare, staryny iu Fey godni
 Nimogaz Fey anycizyci, ni popetniam zbrodni,
 Lacrynamy - o Gydo! lez homuz iu amozie,
 Ptoz moy Janias wyhona, i ztecznie i zrozozie
 Matcz nie! doowiadczonych cnot Jago iu boia

Onoz i on

Scena VI

Przemysław Matcz Matcz

Porozumienie z Gwiazd.

Radowic Pani Swietnowic wyrownyna, wrody
 S. Wactawa uwelnie czechia, obrady,
 A kiedy Swietowic swoie, i z nami podziela
 Pyra zostawia Lona, Owego Przyciacela,
 Swiatkiem tak milym Tobie, milym narzey Pani
 Wsrod pomowecznych Chryztoz cieora iu, Poddani,
 Widziatem iak idaca, stladae Dziuki Progu
 Ludgardie ostapirwory u Swiatyni Progu,
 Lud Swoy Panie rebzany, przez tysiaczne pienia
 Lucraciem wyrvat dla nas Pochiego Emieria,
 Ze dobra matke, ludu, widziatem iak ona
 Namu Dziwini swoimi, w hoto otoczenia,
 Lestodyra dzielas wozothich, to stany to wrostkiem
 Swiaz, swoia. Lez radownych oblata potokiem,
 S nakhonie widziatem, iak dziosa, i zbladta
 Jakby iakim Niczereviciem, uderzona padta,
 Lez iu nieczwori, do zycia Sa w hote przywiodty.
 Ustowania nawre i kapitanow modty.

Odryskując się z bólem, iakby żyć niechciała,
Oblakany'm Cię wrokiem wśród Sturm szuhata,
Toto Namie wspania, gdy ludu woskchnienia
Wśród powrochnego styżni dała się miłoczenia
Gdzie mój Dziemystan, stałym narodziła głowem
Gdzie Pyra.

Dziemystan

doży, przestani' fcy trudnie się łowem,

Katecz

Przebac, lecz niepomimo obiarac' Cię Panie
Ludu twego do waszych Osob przyznajanie,

Dziemystan

Kateczu! Panowie wiernym twym byles Panom
Lehnatam' Ocyżanie starym przewodniczym Stanom
Wiewz kto rzanit to Sence? Wyznać Ci go trzeba

Katecz

Wto Wroclu,

Dziemystan

Katecz

Katecz

Katecz Sa?

Dziemystan

Tak Sy.

Katecz

Dziemystan

O Nieba,

Lud mój bładzi re związkom Wactawa się cięży,
Ciężar się z Ludem Katecz, nie bładzi lecz gżeszny,
Gdzie Brzegocia Gmin ogławia, puzer radośnie niżany,

Fam

9

Sam oręto widzi Przepaść Obywatel prawy,
Nasze to dzieło zdarzenie, od Iwiązku Wactawa,
O! Polsko! racznie zniknąć twa wielkość y Stawa,
Stacrony z Waldamarem, przez dwie dzielne moce,
Czyna nas on z Potudria, on będzie z Potrocy,
Tak Matczu, ten Iwiązek mnie racznej przypisoi
On Potęga nasodu i wielkość podwoi,

Matczu

Serce twoje darcemna, Ustole tapiro trowga,
Szvedzi, od nas odlegli, mniej szkodzie nam mogą,
W Wactawie Prziaciela maizę, i Saviada,
Którego Tyje całe z Chot wielkich się wstada,
Dennicyora z najdriem Pomoc, nieszli w Waldemarze
Interejs nad kawi Iwiązek przenosza Mocarzę,
Wactaw swięty przymiesz, dotryma nam wiary,
Od granic narzych, wojen usunęł porazy,
I kto wie może druziay, perwoi nam Panie
Ziemie, których udzieryje, niebyliemy w Stanie
Obioz je uległ narzym Drobom i Potrzebie,

Przemysław

Ktoż czyni dobrowolnie, mniej potężnym z siebie?
Bydła metelnym z swa, szkodła, wzięte zwiacac kracie,
Do wielu Chot, tych zwykłe, nam kśóćlom nie staie.

Matczu

Coz nam, Przemysław

Coz nam? Co u Ciebie matczu?

Spodziclonych Liom polskich, jedno zrobic' ciato,
Wydrzeć miecz co go wrnoci Prtat naprzeciw Prtatu,
Nadać smielnow' Brzadoni, białkiem maicestatu,
J Potęga kśico kładze niezgodom, i zdradom,
Syle lat nam gorzącym, odgorzeć Saviadom?

O Polsko!

O Poloko! I Prudu Mocnostu stracona niheremnie!
Gdzier sa Inwie Obrońce! W kim ich znajde?

Katecz

we mnie,

Lapemniatco wrlachetnym uniewion zapatem,
Lem dla nicy cieszat nienar, zawore ia hochatem
Wroclu w fcy swigte Oni poprzywagam Sobie
Wskaz mi Szerewicie Wyprawy, worytko dla nicy wobie.

Przemysław

Pogom radat cny Wlezu, dobry Przyjacielu
I historym zawore isc' swagne do iednego Olu,
Do Szerewicia knau, to dris' szeregolnicy shodri,
Dla niego worytko cynic, tak worytko sa godri,
Pierz odnar ta niheremna lesliwosc' Sumienia
Owe Przewady, Nieski, kudrkiego Plemienia,
Faktowic' staby m Duzrom udrielona Gnota,
Co czysto Szerewicia ludon ramyhaia, wrota,
Niczay innych ten Obtoz unosi i tuchri,
Aly we worytkum Kateczu, wznieomy sie nad ludri,
Sbiogze w hycie nawre losow Panotwa Szale,
Prowadimy ie ku Szerewicui, Potobie, i shwale,
Wocham Wyse, i porer nia, moim iest ramiasom
Zaworec' wierne Przymierze z meznym Waldamascem;

Katecz

Wyse?

Przemysław

Taki iest Kateczu, potacra ten Inwizek
I Sktonnosia Przemyslawca, knola Obowiazek
Czyz Cie ta mitowic' driswi?

Katecz

Nie, niedriswi Panie,

Ile przyrodni Kateczu, wamie icy wyznanie, Przemysław

Subi ten papat, który uist Onoty zapatem,
 Sakięgo Przyjaciele, znalazie w Sobie szcietem,
 Penry ze wa, najerystare, przedsiwzięcia moie
 Swiego susowego Sadu sie niebaie,
 Wierz iakie dobrei Sudyardy i Onoty ay Onie,
 Wierz iakim Ogniem patam, na estawy wspomnieniu,
 Lecz gdybym dla Ocyerzmy miał powieciie obie
 Stakalbym, i Ocyerzno, powieciibym Sobie,
 Na następcie z Sudyardy stractem nadziei,
 Et erem iest kraj bez niego, wystawiaie, dricie,
 Wstawa, nawra, napisane wa, kasty tej Chwigi
 Lawrze byliśmy obcy Sgrawna, potęgi,
 Wzardy Polak bydr musiał na wsey ziemi zbrojny
 Et smiesi Pana za kasto, miał domowey wojny,
 Pomny iakie niecierzeicia, na Polka, sie staly,
 Wtedy opuściie musiał, Gron Holstant smiaty,
 W miejscu iednego Wsola, etu było Syjanów,
 Wsotnie Pradcow z Pradkami, ze stanemi Stanow,
 Kolkore, po Oborach ucioh iesth moidy,
 Stray naar pustożace, Kalcidnikhor hoidy,
 Alle niech wa, niepranadra, stowa moie wierze
 Se kleski abyt kstiem, obgadzie ierze,
 Gdy horystaię z narych, bledow, i niergody
 Na Polskij ziemi obce, powstana, narody,
 Co nar kastroz uciskiem, samowladney woli,
 Narzucco cirkie prawa, i farmo nie woli,
 Przesarony stropnym Przyortoci widokiem
 Prochliwym Cyca ludu, baczę wpryortoci stiem,
 Wkidy z niecierzecliwego Prochhor mezych krowi
 Kleski co na kraj spadna, zchwilu mego rgonu,

Chcę i, odurócić, chce, dać z miłego wam Rodu
Kasztancę, coby wielkosc, utrzymał narodu;
Chcę, aby z wawrym Szczęściem, poręczyć stawa,
I Potolen do Potoleni Śmie Przemysława,
Kiebyż wieg odwiecznego Stronniczym Przewodu
Nie zwij Cnoty wyjątkiem, wolności, niezadu.

Scena VII

Przemysław Mateci Sudgarda
Sudgarda.

Przebac jeśli w tym smutku moim nadto smuta
Twoje warne dla Kraini Czynności przeswata,
Zapomniała od Ciebie z Przyjacieli nieznanych
Przemysław.

Pani, czas mój poświęcać zrytkom dla Poddanych
Sudgarda

Wzję Sudgarda w Poddanych mi wierząca się, Prędnie
Sama tyłko o innych, mniej szczerliwie bzdrie?
Przemysław.

Chcesz bym u Slog, Twoich szynaję Holana
Najszczęśliwych zapomniał Obowiązków Pana,
Szczęście mego ludu spuszczając na Losy
Stypuł wyzchałszy milionów głowy?
Sudgarda,

Okrutny! Rozumiałam zem Cieszenie miła,
Sudgarda, niegdys Sobie nabiega nie była!
Jakżeż mozem mieć Powód taki nagłej odmiany?
Niegdys! mnie hochajęcy, a zawore hochaney,
Umiatac, i psagnatec najszczęśliwory wraiem
Podzielać czas, i Lasa między mna, i Krainiem,
Niegdys!

Niegdys! z cawy z Dworcy i z rnikty Pamizy
 Npeli me ngadywatec uprednatec chzei,
 Joryngz Obowiazkom i mtoici zadoci
 W mym Smutku cutes smutek, w mey Radoci Radoci,
 Eys word Prygod na moim sztatet Alpa tonie
 Eys ia miat przytem Sescu, co dla Ciebie ptonie,
 Eys prowadze do Woi Stufce iah sam smiate
 Dla mnie pogandrat Smiescia, dla mnie lubit chwate
 Et ia troych uzywaię darow, dobroczynnych
 Oprócz stodkich ter Szeregicia, nie znatem ter innych,
 Premurec - Ach! Szynaymocy, w Dniu Dnyaj zamgicia,
 W Dniu powozekney Radoci, Jey z Wactawem Szeregicia
 Porwod stow kiltka

Przemysław

Pani szty wtaonie Szynayny
 Wryptus moie wa, dnoicya rzięty godriny,
 Szrebaer iczeli losem rzięty Karodu,
 Niechce, rziętyc Szynych na mnie wyzrekan Powodu,
 Wieda iednah ze dnoicy harda Przemyslawca czynnoic
 Ma za cel Szeregicia Szynay i tnoita Powinnoic.

Scena VIII

Katce Szudgarda
Szudgarda.

Co ra stowa Katce /: na Powtu /:

Występnny Szudgarda /: do Katce /:

Co mnie z Lona Rodricow, i lubey Windaawy,
 Wotapuzgu.

Wstąpięgo wte Mury Srengociem otoczona,
Widział niegdys'! Ty moja będr drwiay obiona,
Oycie mój oddalony, Matka moja w Grobie
Oycie Matka odbiera, w kim Nadzieja w Grobie,
Będr Oycem, ierki tładre. wohał mi Płody moie
Niewinna, na przestępietwa Chary się nieboie,
Przemysławo mnie niekocho, ach tak nie srengoliwa
Od Ciebie Rad, Pomocy, i Docięchi wrywa,
Głilcyoz? Wiem to mi krenie iest skultkiem boiarzi
Ona to ruytke Dzielnoie' odbiera Dziyiarzi,
Tahre mnie Matka ciewry, tahre Diany goi,
Oyore, odbiegli Cohe, Dziyiaciele Ewoi!

Matka

Cy podzielam Niewrengocie, hitore mnie dotyha
Dowiaderyoz mnie dwo Pani, w Dziybyciu Stensyha.

Sudgarda

Oyore mój! ach nieotety, try Choc' niewrengoliwa
Anorzye' on, nie ocieraie' Try moie przybywa.

Matka

Wym głosem nawotany, w Domoc Grobie spiewy
On mi twa, upnoie' wdoi, i Cohe, pociewy
Tale Pani wrybyciu Płgo tu Dziybycia
Srengocie, i Despicere' ietwo Swiego iest zycia.

Sudgarda

By Cohe nieopuczerow, Oyore Chochany
Tah li iey low boleone, rada drwiay rany,
Cremurci' od Srengoliwey, ryt w parody Daleki
Uptynot enas nieotety, uptynot na wieki,
Chydy ia z Przemysławem, on srengoliwy ze mna
Obiecmny patali mitowia, wraimna,

Gdy mi

Gdy mi mówi wiersz tam, w niebażnym napisie,
 Ludganda, miłość moja twa na wieki będzie.
 Wiersz tam, i jego ta mi słowami te słowa
 Wspaniałych trach, Pochwała dla nas przybywata nowa
 Jaki gwaltownie dla mnie wrytoho eu, odmienia
 Otworona, niecierpna, i bez doświadczenia
 Wrytoho drwicy mna, droga, iako listkiem chwyci
 Kostalnia, z mych Bożich odbiera nadzieie,
 Umierający Matki aniewolony głosem
 Oto Kater co icy przywiązt mym trudni' się losem,
 Drwicy mnie - O niebażna na prozno się tworze,
 Kater enotliwy, Prosz icy napomnieć nie more,
 Porwarmy sobie more w sobie ancydym wine
 Ouzbłosc' Brzemystawa mić musi przypoyne,
 Albo ier wiem - Innego on powodu niema
 Przyjaci' Wactawa dla mnie, miłości, byż mi niema,
 Jak o wrytoho - Nadzieie' omi' Obary!
 Jak pamietam... wickiatam ilem tyłko wazy
 Albo ter Duzia, Smi Wactawa wspomniata,
 Jak na Gwan Brzemystawa pawie' wste, powata,
 Lecz ruce mu się do Kog; wickroz mni w Duzpary,
 On co mnie kocha, tatwo kochanie prebany!
 Nie ufajmy tej myśli, powadź mnie miłości
 Wtor kochajog niuwrut, Swagi i radzowei.

AKT II
Scena I

Samber
 Staby Duzry sa Skutkiem Saremby uwagi
 Do wielkich Duzry wielkiej potrzeba Odwagi

Głom Przyjaciol

Głom Bryjaciot Ludgande Uchoha Narođ caty.
 Nygotaplu Dremyostawa Iron pod nim zachwaty,
 Wozystomy wiez spory, ona nie wyzysliwa
 Potrzebie Pomocy, y Drami is, wyroa
 fur Kater y tym lepiy, Stoycie dla niy zoriata
 On pacnie, na mnie spadni, fley Obiony chwata
 Wozystho mnie da wzniwienia tej, comiela Pochi
 Ladra Wenta, chej Demoty, y Ludgandy, wdzięki,
 Sledmy! - sama do Ironu otwary mi Doga
 Wozone w fley drodze Sence, o fley Lycie twoge.
 Pawiem fley ze fca, hocham, ze moim iest celem
 Zostac fley Cnot Obronca, a Wozystwy fley wscicielem
 Wiada fley gdy mno wipandzi, lub zagan nie ziwci
 Potrafie od mitosci, porzyc do nimawici
 So Sence Uchohai umie, leor silniy sto rany
 Cuię, y nieporobacra, wipandy, y unary,
 Serli Ludganda dla mnie cuię mitosci iest w Stornie
 Woz, Uno tem, iesti nie, piewowym po Dyanie
 Leor Kater idnie, sledmy co go tu sprowadza
 Dhytek w Nim otwantosci, czystotnoe go rdnara.

Scena III

Sambor Kater

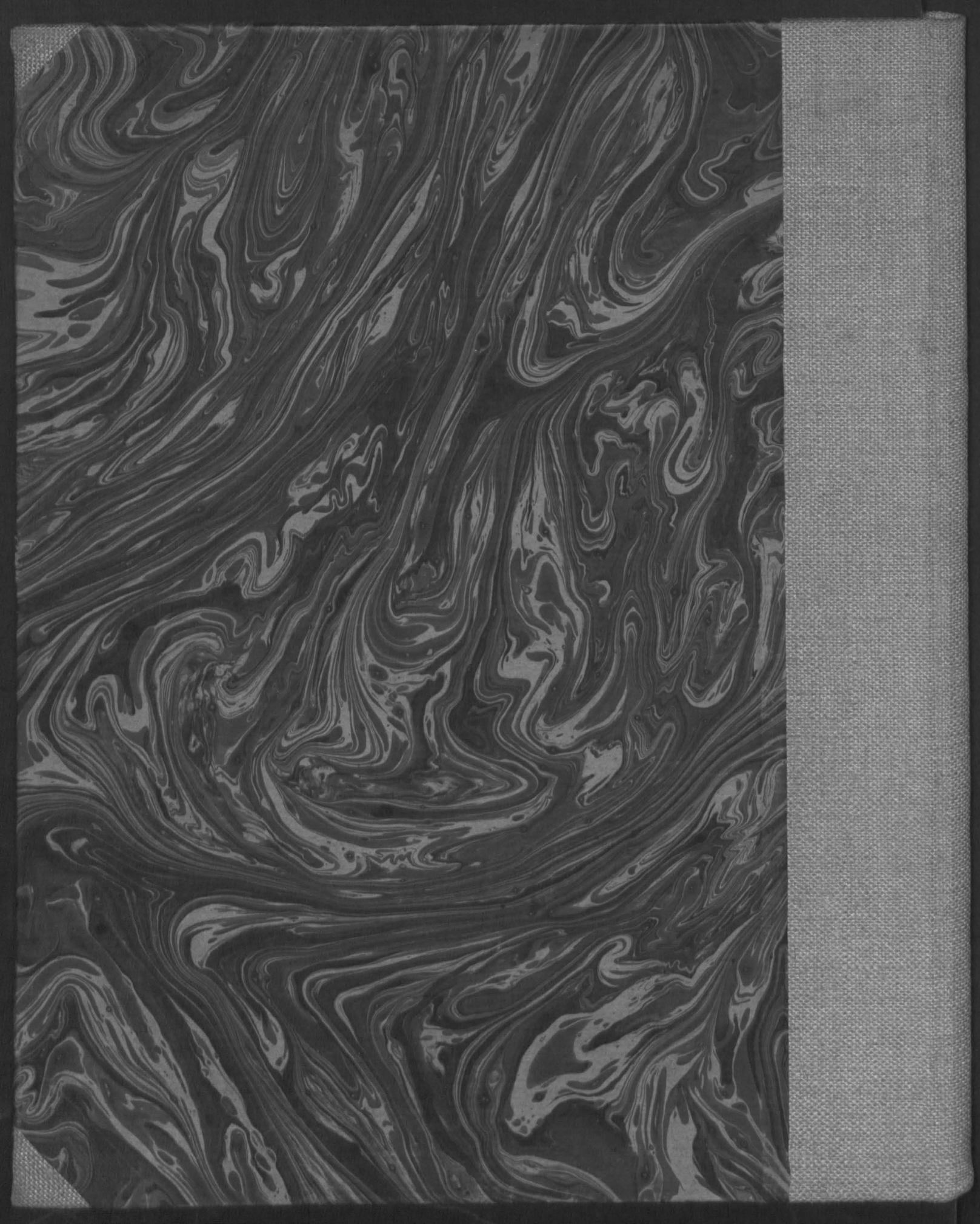
Sambor

Cor Kateru po raz trzeci, y w nierozpityy porze
 Studzi ce dries

Kater

Dourimowé Urzędę Sambore,
 z Dremyostawem chce mowić, wiec ze nawzy pitecy

Powietrone iest



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.